Polacy o zdrowiu

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: piątek, 17, kwiecień 2015 00:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 854

Polacy są zadowoleni ze swojego stanu zdrowia. Chętnie też korzystają z podstawowej opieki zdrowotnej w ramach NFZ. Do dentystów chodzą jednak prywatnie.

7 kwietnia obchodziliśmy Światowy Dzień Zdrowia. To chyba dobry moment na refleksję nad kondycją zdrowotną Polaków oraz nad oceną służby zdrowia. Pomoże w tym statystyka. Zobaczmy, co mówi.

I tak, z danych Głównego Urzędu Statystycznego za 2013 r. wynika, że 67 proc. badanych osób oceniło swoje zdrowie pozytywnie, natomiast 8,6 proc. jako złe lub bardzo złe. Wyniki są podobne do tych z lat ubiegłych.

Respondenci w wieku 15 lat i więcej pytani o najważniejszy czynnik, który ma wpływ na stan ich zdrowia, tak samo jak w poprzedniej edycji badania z 2010 r., najczęściej wymieniali własne zachowanie. Zatem to co człowiek je i pije oraz to jaki tryb życia prowadzi przekłada się na jego dobre samopoczucie. Mimo to sam odsetek osób uważających, że nie mają wpływu na czynniki kształtujące ich zdrowie wzrósł w porównaniu do badania sprzed 3 lat.

Z porad lekarza w podstawowej opiece zdrowotnej (POZ) w ostatnim kwartale 2013 roku skorzystało prawie 36,6 proc (podobnie jak w 2010 r.). Niemal w całości (97 proc.) porady POZ sfinansowane były w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Gorzej wypadły wizyty u specjalistów. Tu odstraszały długie kolejki oczekiwania. Przyznała to prawie połowa z tych badanych osób, które nie chodzą do specjalistów mimo istnienia takiej potrzeby. Braki: pieniędzy, czasu oraz skierowania stanowiły kolejne przyczyny, dla których Polacy unikają chodzenia do gabinetów specjalistycznych. Natomiast 5 proc. badanych omijała lekarzy w nadziei, że objawy chorobowe miną same.

Jak podaje GUS, w 2013 r. z usług stomatologicznych skorzystało blisko 11,5 proc. badanych osób. Wizyty u lekarza dentysty w 70,9 proc. finansowane były ze środków własnych gospodarstwa domowego, a w ramach NFZ w 30 proc. Dentyści przyjmujący prywatnie cieszyli się lepszą opinią. Mieli też lepsze wyposażenie gabinetów.

Z danych GUS wynika też, że zakup leków jest niczym innym jak normą. Członkowie 98,5 proc. gospodarstw domowych kupili przynajmniej raz w 2013 r. leki lub suplementy diety, a 92,3 proc. kupujących w tej grupie nabyło leki na receptę, 48,1 proc. - leki zalecane przez lekarza ale, nie przepisane, a 90,4 proc. gospodarstw kupowało leki z własnej inicjatywy. Najczęściej nabywane były leki przeciwbólowe, z czego blisko 40 proc. to środki od bólu głowy.

Większość respondentów (63,6 proc.) uznała, że jakość opieki zdrowotnej uzyskiwanej w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego (NFZ) w 2013 roku nie zmieniła się w stosunku do roku wcześniejszego. Niemal co piąty uczestnik badania uważał jednak, że nastąpiło pogorszenie w tym zakresie. Jedynie 3,4 proc. badanych uznało, że jakość opieki zdrowotnej uległa poprawie, a co siódmy pytany nie miał zdania na ten temat.

Również większość pytanych Polaków była usatysfakcjonowana wyborem lekarza pierwszego kontaktu/pediatry, o czym świadczy 28,2 proc. zdecydowanie zadowolonych i 62,8 proc. raczej zadowolonych. Zdecydowane niezadowolenie ze swojego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej odnotowano tylko u niespełna 2 proc. pacjentów.

Jak podaje GUS, w 2013 r. było 966 szpitali. Najwięcej, bo 145 znajdowało się w województwie śląskim,

Phoca PDF

w mazowieckim 120 a w świętokrzyskim tylko 25. Na jedną aptekę przypadało średnio nieco ponad 3 tys. osób. Przy czym w 12 tys. polskich aptek zatrudnionych było 25 tys. farmaceutów. Jeśli chodzi o lekarzy, to w 2013 r. mieliśmy ich prawie 140 tys. Pielęgniarek było dwukrotnie więcej.

Phoca PDF